Szacunek dla Boga

Szlachetna cecha

„Ojcze nasz, któryś jest w niebie, święć się imię twoje” — Łuk. 11:2.

Cześć jest „głębokim szacunkiem połączonym z bojaźnią i uczuciem jak dla świętej istoty lub miejsca, lub wywyższonej rzeczy”. Jest to zbieżne ze znaczeniem różnych hebrajskich i greckich słów używanych w Biblii do opisania właściwej postawy, jaką powinniśmy przyjąć wobec naszego Ojca Niebieskiego. W naszym wersecie tematowym greckie słowo „uświęcony” oznacza, że jest On czczony lub poważany. Zatem dając nam wzór modlitwy, której częścią jest nasz tematowy werset, nasz Mistrz podkreślił znaczenie właściwej czci, gdy zbliżamy się do tronu niebiańskiej łaski. Ta właściwa cześć w modlitwie powinna być widoczna we wszystkim, co mówimy i czynimy. Sama modlitwa powinna rzeczywiście odzwierciedlać nasze chrześcijańskie pragnienia i dążenia.

W prawdziwej czci dla Boga mieści się element pełnej szacunku bojaźni. Właściwe zrozumienie i docenienie w sercu miłości i miłosierdzia Boga nie daje jednak powodu do strachu. Bojaźń, w sensie strachu lub lęku, jest „wyuczonym przepisem ludzkim” (Izaj. 29:13).

Nasza bojaźń jest więc raczej trzeźwym badaniem samych siebie, co pozwala nam upewnić się, że staramy się jak najlepiej poznać i wykonywać wolę Bożą. Apostoł Paweł powiedział: „Gdy tedy obietnica wejścia do odpocznienia jego jest jeszcze ważna, miejmy się na baczności, aby się nie okazało, że ktoś z was pozostał w tyle” – Hebr.4:1.

Szacunek w uwielbieniu

Nie mamy obawiać się Boga jako mściwego lub pamiętliwego. Nasza miłość i szacunek do Niego, nasza cześć dla Niego, powinny jednakże powstrzymywać nas od niewłaściwego postępowania jako Jego dzieci. Cielesny Izrael miał tę lekcję wpojoną, a duchowy Izrael powinien być nie mniej trzeźwy i pełen czci w swoich nabożeństwach. W Księdze Kaznodziei Salomona 4:17 czytamy: „Pilnuj swoich kroków, gdy idziesz do domu Bożego, i nastaw się na słuchanie, gdyż jest to lepsze niż ofiary składane przez głupich; bo nie umieją nic innego, jak tylko czynić zło”.

Dla cielesnego Izraela „domem Bożym” była świątynia, czyli przybytek, gdzie za pośrednictwem kapłanów kontaktował się z nimi Bóg. W przypadku duchowego Izraela istnieją dwa spojrzenia na dom Boży, a duch szacunku jest ważny w obu przypadkach. W szerszym ujęciu wszyscy naśladowcy Jezusa stanowią dom Boży, a każdy z nich jest w nim żywym kamieniem (1 Kor. 3:16-17; 2 Kor. 6:16). W węższym znaczeniu domem Bożym jest uroczyste zgromadzenie Jego ludu, gdzie, nawet jeśli zbierają się tylko dwie lub trzy osoby, mają zapewnienie o Bożej obecności (Mat. 18:20; Łuk. 24:13-32). Tutaj również duch czci jest niezmiernie ważny dla prawidłowego wzrostu chrześcijanina i uzyskania jak największego błogosławieństwa (Mat. 21:13; 1 Kor. 14:40; 1 Tym. 3:15).

Bóg napominał Izrael, by okazywał wielki szacunek dla Przybytku Bożego. W konsekwencji pobożni Żydzi cenili nawet kamień w tej symbolicznej budowli. Czy nie powinniśmy zachować podobnej postawy wobec „żywych kamieni” w duchowej świątyni Boga w tym wieku? (Efezj. 2:19-22; 1 Piotra 2:5). Taka cześć oznacza, że w naszych związkach z braterstwem w Chrystusie będziemy postępować w sposób przyjemny Bogu, mając na uwadze bycie jak największym błogosławieństwem dla siebie nawzajem. Oznacza to, że nasz punkt widzenia jako chrześcijan nie może być samolubny i skupiony na sobie. Każdy z nas zajmuje swoje indywidualne stanowisko wobec Boga.

Jednakże nasze miejsce w Boskim planie jest również miejscem jednego żywego kamienia pomiędzy innymi tak, że Boża wola wobec nas miesza się z Jego wolą wobec innych. Bóg nie tworzy osobnego planu dla każdego z osobna, aby dopasować się do naszych kaprysów i życzeń. Jego Plan obejmuje całą klasę Kościoła. Nasze indywidualne stanowisko jest związane z miejscem, jakie On wyznaczył nam w swojej świątyni. Zachowanie tego w pamięci pomoże nam lepiej ocenić naszych współczłonków „Ciała Chrystusowego” i gorliwiej służyć woli Bożej w naszej społeczności z nimi (1 Kor. 12:12,27). Pragniemy dzielić się błogosławieństwami Boskiej łaski, jakie Bóg ma dla całej klasy Kościoła.

Cała wola Boża

Początkiem mądrości jest bojaźń Pana (Psalm 111:10). Zdając sobie sprawę z naszego braku mądrości i chcąc otrzymać wskazówki od Boga zawarte w Jego Słowie, staramy się postępować wąską drogą, która prowadzi do życia. Jeśli naprawdę czcimy Boga, będziemy chcieli być przez Niego nauczani – nie w niektórych rzeczach, lecz we wszystkim. Oznacza to, że powinniśmy z radością odłożyć na bok własne i cudze plany, a zamiast tego przyjąć zamysł naszego Ojca dla nas. Czynimy to z radością, wiedząc, że przez posłuszeństwo każdemu

słowu Boga możemy podobać się Temu, którego kochamy i czcimy.

Patrząc w ten sposób, cześć jest nie tylko początkiem mądrości, lecz także jej dopełnieniem. W jakimkolwiek stopniu nie będziemy posłuszni Jego Słowu, w takim stopniu nie osiągniemy zrozumienia pochodzącego „z góry”. Ta mądrość jest przede wszystkim czysta, następnie miłująca pokój, łagodna, ustępliwa, pełna miłosierdzia i dobrych owoców, nie stronnicza, nie obłudna (Jak. 3:17). Jeśli dla własnego interesu poświęcamy czystość w myśli, słowie lub uczynku, brakuje nam właściwej czci dla Boga i Jego zasad.

Psalmista wyraża właściwy szacunek, mówiąc: „Oddajcie Panu chwałę należną imieniu jego! Złóżcie Panu pokłon w świętej szacie!” – Psalm 29:2. Oddawanie Bogu należnej Mu chwały oznacza posłuszeństwo Jego zaleceniom w miarę naszych możliwości. W pewnym sensie z drżeniem czcimy Jego Słowo (Izaj. 66:5, BT). Boska wola powinna regulować drobne sprawy w naszym życiu. Brak szacunku dla jakiejkolwiek jej części sugeruje, że w jakiś sposób nie jesteśmy w harmonii z Bogiem – i w harmonii z Jego ludem.

Ludzkie rozumowanie często szuka wymówek, aby nie być posłusznym temu lub innemu elementowi Bożej woli. Być może ludzki umysł zakłada, że Bóg uczyni dla nas wyjątek. Uleganie tej myśli jest jednak nieodpowiedzialne. Bóg nie uchroni nas przed próbami lub stratami wynikającymi z takiego nieposłuszeństwa.

Przyzwoitość w Kościele

Kościół Boży składa się z Jego ludu na całej ziemi. Z innego punktu widzenia jednak każde zgromadzenie jest postrzegane przez Boga jako Kościół. Tak więc cześć w domu Bożym obejmuje właściwe postępowanie podczas korzystania z błogosławieństw płynących z tych zgromadzeń. Wielu z nas bez wątpienia mogłoby być bardziej czujnymi w tej sprawie, ku wzajemnej korzyści wszystkich. Nie mając bojaźni przed mękami, jak to niektórzy chrześcijanie utrzymują, będąc wprowadzeni do wolności Chrystusowej, bądźmy czujni, abyśmy nie stali się nieobyczajni w tych błogosławieństwach. „[…] tylko pod pozorem tej wolności nie pobłażajcie ciału, ale służcie jedni drugim w miłości” (Gal. 5:13, patrz również wersety 14 i 15).

Jezus obiecał, że spotka się ze swoim ludem, gdy zgromadzą się w jego imię (Mat. 18:20). W szacunku dla jego obecności powinniśmy zachowywać się z godnością i powagą podczas spotkania z Jego ludem. Powinniśmy unikać wszelkiej niedbałości w duchu, która byłaby brakiem szacunku dla Pana.

Biblia nie przedstawia listy zasad, które należałoby przestrzegać w tych sprawach, poza ogólną radą: „A wszystko niech się odbywa godnie i w porządku” (1 Kor 14:40). Duch czci sprawi, że po wejściu na salę, gdzie ma się odbyć zebranie, przywitamy się z braćmi z szacunkiem i radością, o ile czas na to pozwoli, a następnie spokojnie zajmiemy miejsca, uważnie przygotowując się do rozpoczęcia zebrania.

Mądre słowa

Wiele lat temu pewien sługa Boży napisał następujące mądre słowa, które powinniśmy rozważyć.

- „Porządek jest pierwszym prawem nieba. Brak nam czci dla naszego Ojca Niebieskiego i dla naszego Mistrza, jeśli w sprawach Pańskich jesteśmy mniej pilni niż w naszych własnych”.
- „Szacunek jest bardzo na miejscu, ponieważ pozbyliśmy się strachu, że Bóg skaże nas na wieczne męki”.
- „Stosowne zachowanie jest konieczne w każdym miejscu, gdzie czci się Boga”.
- „Powinniśmy wiedzieć, że Bóg dziś przebywa w Kościele w takim znaczeniu, jak nigdy przedtem nie przebywał w figuralnej Świątyni. Pan Jezus oświadczył, że gdziekolwiek znajduje się zgromadzenie członków Kościoła, tam On jest obecny”.
- „Bez względu gdzie się zgromadza lud Boży […], to miejsce staje się miejscem świętym; przeto ktokolwiek wstępuje do takiego miejsca, powinien zwracać uwagę na swoje postępowanie. Kto tam wchodzi, powinien uznać to miejsce i być gotowym do „słuchania” […]. Wszelkie rozmowy powinny być takiego rodzaju, by było z nich zbudowanie i odnosiły się więcej do rzeczy duchowych. Jakakolwiek rozmowa jest prowadzona, powinna zawsze być prowadzona z powagą i szacunkiem nie tylko dla miejsca, lecz i dla okoliczności”.
- „Bóg […] żąda, aby każdy wzrastał w tym przymiocie [poszanowaniu]. Powinniśmy udowodnić i pokazać, że naszym usiłowaniem jest czynić wolę Bożą, co równa się życzeniom naszych serc. Wymaga się od nas, abyśmy okazywali charakter”.
- „Zdarza się, że gdzie bojaźń została usuniętą, tam się pojawia skłonność do nieposzanowania. Szczególna uwaga w tej sprawie jest konieczna”.
- „Kto nie nauczył się podstawowej lekcji szacunku, ten nie zrobił właściwego kroku w oddawaniu czci i służbie”.
- „Kto jest obojętny na prawa innych ludzi, pokazuje, że mu brak ducha miłości, ducha Bożego”.
- „Nie tylko starajmy się czynić wolę Pana, lecz czyńmy ją na Jego sposób, słuchając Jego Słowa. Bądźmy wśród tych, którzy uważnie pilnują i przestrzegają Słowa Pańskiego w

każdej sprawie”.
- „Obecnie Bóg najdokładniej sprawdza nasze zapewnienia o miłości, oddaniu i posłuszeństwie przez niektóre z najmniejszych spraw. Żaden akt szacunku czy posłuszeństwa nie jest zbyt mały. Powinniśmy mieć ducha posłuszeństwa”.

Wspólne zgromadzenie

Niezależnie od tego, jaką formę przybierze spotkanie, ten, kto je prowadzi, reprezentuje naszego Pana. Szacunek powinien skłonić wszystkich uczestników takiego zgromadzenia do okazania szacunku prowadzącemu i uczestnikom. Powinno tak być, niezależnie od tego, czy zgromadzenie odbywa się w celu wysłuchania wykładu, badania, składania świadectw, nabożeństwa czy załatwiania spraw gospodarczych. Rozwaga znacznie przyczynia się do otrzymania błogosławieństwa w czasie zgromadzenia.

Powinniśmy być tak pomocni dla innych, jak to tylko możliwe. Jeśli zebranie jest przeznaczone na modlitwę, uwielbienie i zeznania świadectw, powinno być ono wykorzystane do krótkiego wyrażenia tego, co Ojciec Niebieski uczynił dla nas, podziękowania Mu za nasze błogosławieństwa i opowieści o ostatnich doświadczeniach związanych z Pańskim kierownictwem. Jest to również czas na słuchanie, gdy inni wyrażają swoje uczucia. W ten sposób całe zgromadzenie wzajemnie się buduje na podstawie najświętszej [naszej] wiary (Judy 20).

Ponieważ powinniśmy być pilni, dodając do naszej wiary cnotę, poznanie, powściągliwość, wytrwanie, pobożność, braterstwo i miłość, powinniśmy być również wierni w małych rzeczach, przez które przyczyniamy się do błogosławieństwa braterstwa (2 Piotr. 1:5-7). „Pilnuj swoich kroków, gdy idziesz do domu Bożego”, sugeruje troskę, czynienie wszystkiego, co możemy, aby pomagać i zachęcać innych (Kazn. 5:1).

Nie opuszczajmy naszych zgromadzeń, tym bardziej, jak widzimy, „że się ten dzień przybliża” (Hebr.10:25). Jeśli nasza liczba jest mniejsza niż wcześniej, tym bardziej zwracajmy uwagę na szczegóły, które czynią nasze spotkania bardziej błogosławionymi, pełnymi czci i przyjemnymi dla naszego Ojca Niebieskiego.

„Przeto okażmy się wdzięcznymi, my, którzy otrzymujemy królestwo niewzruszone, i oddawajmy cześć Bogu tak, jak mu to miłe: z nabożnym szacunkiem i bojaźnią” – Hebr. 12:28.

Wzrastające zdenerwowanie i zakłopotanie świata mogą również dotknąć lud Pański. Dlatego jest rzeczą konieczną, aby utrzymać duchową postawę w tym, co mówimy i robimy. Z Bożą pomocą mamy nadzieję, że uda nam się uciec od ducha światowego, który jest coraz bardziej pozbawiony szacunku.
Pamiętajmy, że jesteśmy „dziećmi Bożymi” i „będziemy podobni” do Jezusa, gdyż ujrzymy go takim, jakim jest. I każdy, kto tę nadzieję w nim pokłada, oczyszcza się (1 Jana 3:2-3). Postępujmy tak, aby stać się mieszkańcami domu Bożego. Kiedy modlimy się „Święć się imię Twoje”, niech to pochodzi z serca pochylonego ze czcią przed Tym, który króluje w naszym życiu.

— zaczerpnięte z artykułu z czasopisma *Poranek* z grudnia 1942 roku —

Poranek